

MEŹCZYŹNI  
MIĘDZY SIŁĄ  
A SŁABOŚCIĄ

medytacje  
biblijne

Stanisław Biel SJ

Krzysztof Biel SJ

Wydawnictwo WAM ■ Księża Jezuici

Kraków 2014

© Wydawnictwo WAM, 2014

Redakcja  
Zofia Smęda

Korekta  
Anna Stokłosa

Projekt okładki  
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-277-0039-1

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)  
[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
[e.wydawnictwowam.pl](http://e.wydawnictwowam.pl)

Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

## WSTĘP

*Gdzie ci mężczyźni, prawdziwi tacy, orły, sokoły, herosy!?*  
*Gdzie ci mężczyźni na miarę czasów, gdzie te chłopy!?*  
Tekst piosenki śpiewanej przed wielu laty przez Danutę Rinn wydaje się nie tracić na aktualności. Często słyszy się wołanie o prawdziwych mężczyzn, dobrych ojców, mężów i wychowawców. Jednocześnie ogłasza się kryzys tożsamości mężczyzny, kwestionuje tradycyjny etos męskości, a wiele z hasła, które definiowały mężczyzn w poprzednich pokoleniach i z których byli oni dumni, nie ma obecnie racji bytu, są niepożądane.

Współcześni mężczyźni znajdują się niejako na rozdrożu. Z jednej strony tęsknią za podziwianą postawą rycerskości: chcą walczyć ze smokiem i zdobywać księżniczki, natomiast z drugiej borykają się z wizerunkiem mężczyzny macho, supermana lub też miękkiego mężczyzny, który w oczach kobiet stanowi jedynie karykaturę. Sprowadzanie mężczyzn do jednego tylko wymiaru i próba włączania ich w utarte stereotypy zubaża bogactwo treści kryjące się w najdoskonalszym dziele Boga.

Odkrywanie istoty bycia mężczyzną, wchodzenie na drogę ku dorosłości i uczenie się właściwych

postaw stanowią ogromne wyzwanie dla młodych chłopców. Wielość wrażeń i różnych, często sprzecznych, propozycji powoduje, że trudno im stworzyć spójny obraz męskości i mężczyzny. Powstaje w ten sposób „męczyzna eklektyczny” – zlepek niedających się pogodzić ze sobą światów, wyznający sprzeczne zasady i zmieniający poglądy zależnie od okoliczności.

O mężczyznach można mówić dobrze i źle. Stanowią oni bowiem mozaikę osobowości, charakterów, tradycji i kultur. Męczyzna to wojownik, ale także człowiek zdolny do miłości. To bohater, heros, ale również człowiek słaby i potrzebujący opieki. To idol, ale i postać bezbarwna, ukrywająca się z dala od zgiełku świata i blasku reflektorów.

Pismo Święte przedstawia postacie mężczyzn w różnych sytuacjach życiowych. Znajdziemy tam patriarchów, sędziów, królów i proroków. Są to zarówno ludzie głębokiej wiary, przywiązani do Boga, jak i buntownicy, którzy uciekają przed Bożym obliczem lub złorzeczą Mu i bluźnią. Są mężczyźni silni i odważni oraz nieradzący sobie z brzemieniem własnych grzechów, słabości czy ciężarem życia. Są mężczyźni dojrzały, a także „wieczni chłopcy”, niedorastający do wymagań. Są szaleńcy Boży i nieudacznicy.

*Mężczyźni – między siłą a słabością* to zbiór medytacji biblijnych opartych na najważniejszych postaciach mężczyzn Starego Testamentu. Sylwetki przedstawione są w porządku chronologicznym. Nie jest

to próba odtworzenia idealnego mężczyzny ukrytego na kartach Biblii, ale raczej zaproszenie do podróży, której celem jest odkrycie bogactwa tajemnicy kryjącej się pod pojęciem „mężczyzna”. Czytelnik jest zaproszony do poznawania życiowych historii biblijnych mężczyzn, by w świetle opisanych wydarzeń odczytywać swoje życie. Wydaje się, że jest to książka przede wszystkim dla mężczyzn, bo prowadzi do stawiania sobie pytań na temat własnej tożsamości, relacji do innych i do Boga, zaprasza też do osobistej refleksji, która może się stać ważnym momentem w procesie lepszego poznawania siebie. Niemniej jednak może też stanowić ważną lekturę dla kobiet, aby lepiej rozumiały mężczyzn i wspierały ich w stawianiu się prawdziwymi mężczyznami.

Marilyn Monroe powiedziała, że *wszyscy mężczyźni są tacy sami, mają tylko różne twarze, żeby można było ich rozpoznać*. Wiele kobiet wydaje się zgadzać z tą tezą. Intencją autorów nie jest ocena słuszności tej wypowiedzi, ale raczej zachęta do tego, by poprzez lekturę książki i pogłębioną refleksję wyrobić sobie własną opinię na temat mężczyzn czy ogólnie o płci brzydkiej.

*Autorzy*

# 1. KAIN I ABEL

## ROLNIK I PASTERZ

Wygnanie z Raju rozpoczyna nowy rozdział w dziejach ludzi. Zdani są na siebie, na własną pracę. Doświadczają trudu życia, bólu i cierpienia, żyją prawdziwie ludzkim życiem, dotkliwie odczuwają skutki grzechu. Adam i Ewa doczekali się potomstwa, dwóch synów, Kaina i Abla: *Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy. A ona poczęła i urodziła Kaina, i rzekła: „Otrzymałam mężczyznę od Pana”. A potem urodziła jeszcze Abla, jego brata* (Rdz 4, 1)<sup>1</sup>. Narodziny Kaina sprawiły radość Ewie, gdyż otrzymała od Boga mężczyznę, znak Jego błogosławieństwa. Niedługo potem narodził się Abel. Imię Abel (hebr. Hebel) wskazuje na słabość, przemijanie. *Słowo to odwołuje się do pewnej płynnej i nietrwałej rzeczywistości, podobnej do porannej mgiełki, która rozpuszcza się w słońcu, jak chmurka uniesiona wiatrem lub jak kropla rosy, która paruje pod wpływem pierwszych promieni słońca, albo jak tor płynącego okrętu pieniący się na powierzchni morza, który błyskawicznie rozchodzi się po wodzie i ślad po nim ginie.*

---

<sup>1</sup> Fragmenty Pisma Świętego cytowane są za *Biblią Tysiąclecia*, wyd. III, Poznań-Warszawa 1990 (przyp. red.).

*W imieniu Abel symbolicznie wyraża się dramat czekający tego, który je nosi, a jest nim ulotność egzystencji i kruchość historii jego życia (G. Ravasi).*

Księga Rodzaju zwięźle opisuje codzienne życie braci: *Abel był pasterzem trzód, a Kain uprawiał rolę (Rdz 4, 2).* Zawód Kaina symbolizował cywilizację osiadłą i rolniczą, natomiast fach Abła wskazywał na cywilizację koczowniczo-pasterską. Przeciwwstawienie Abła Kainowi kojarzy się ze starożytnymi opowiadaniem dydaktycznymi o rywalizacji rolnika z pasterzem. W Mezopotamii „czarnym charakterem” opowieści nie był jednak rolnik, człowiek osiadły i ucywilizowany, lecz dziki pasterz.

Obaj bracia składali Bogu ofiary ze swej pracy: Kain płody roli, zaś Abel ofiary ze zwierząt. Bogu podobała się tylko ofiara młodszego z braci: *Gdy po jakimś czasie Kain składał dla Pana w ofierze płody roli, zaś Abel składał również pierwociny ze swej trzody i z ich tłuszczu, Pan wejrzał na Abła i na jego ofiarę; na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć. Smuciło to Kaina bardzo i chodził z ponurą twarzą (Rdz 4, 3-5).* Dlaczego Bóg nie chciał patrzeć na Kaina i składane przez niego ofiary? Biblia wskazuje, że Abel w dowód wdzięczności za błogosławieństwo niebios ofiarował Bogu to, co miał najlepsze – pierwociny ze swej trzody i z ich tłuszczu. W odruchu kochającego i wdzięcznego serca Abel daje Bogu to, co najcenniejsze. Kain składał Bogu płody ziemi. Nie ma tu jednak mowy o tym, że dawał pierwociny czy najlepszą część ze zbiorów:

*Jak żałośnie musiała wyglądać na ołtarzu mizerna sterta obtłuczonych owoców i przejrzałych warzyw oraz garść zapleśniałych kłosów pszenicy (T. Craughwell). Kain nie czuł bliskości Boga. Nie widział sensu w ofiarowywaniu Mu czegokolwiek, a już na pewno nie najlepszej części swoich plonów. Być może miał do Boga pretensje, że nie otrzymywał specjalnych przywilejów należnych pierworodnemu synowi. Może miał żal, że musi ciężko pracować. Nie tak wyobrażał sobie swoje życie. Nie podoba mu się również i to, że jego brat jest szczęśliwy, wdzięczny Bogu, który przychylnym okiem spogląda na niego i jego ofiarę. Jest on człowiekiem smutnym, ponurym, zazdrosnym, zamkniętym w sobie i nieszczęśliwym.*

Smutek człowieka wynika z jego oddalenia od Boga, z grzesznego życia. Ofiary składane Bogu przez osoby, w których sercu mieszka grzech, nie podobają się Panu. Dlatego na początku sprawowania ofiary Mszy świętej najpierw prosimy o przebaczenie grzechów, aby nasza ofiara podobała się Bogu: *Uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni, abyśmy mogli z czystym sercem złożyć Najświętszą Ofiarę.* Natomiast w Kanonie Rzymskim prosimy Boga, by przyjął naszą ofiarę, jak przyjął ofiarę Abła: *składamy Twojemu najwyższemu majestatowi z otrzymanych od Ciebie darów Ofiarę czystą, świętą i doskonałą, Chleb święty życia wiecznego i Kielich wiekuistego zbawienia. Racz wejrzeć na nie z miłością i łaskawie przyjąć, podobnie jak przyjąłeś dary swojego sługi, sprawiedliwego Abła.*



## Pytania do refleksji i modlitwy:

- Na co wskazuje moje imię?
- Jak podchodzę do wykonywania swojego zawodu?
- Co składam Bogu w ofierze? Czy potrafię oddać Mu to, co dla mnie najcenniejsze?
- Z jakiego serca wypływa moja ofiara?
- Jak rozumiem sens ofiarowania Bogu siebie i owocu pracy moich rąk?
- Czy mam do Boga jakieś pretensje?
- Co wyraża mój smutek i ponura twarz?

## POD WŁADZĄ GRZECHU

Złe postępowanie Kaina jest przyczyną jego smutku. Biblia nie mówi dokładnie, jakie czyny Kaina nie podobają się Bogu. Zło zapoczątkowane w Raju wydaje jednak swoje owoce także w życiu Kaina. *Wydaje się, że wypędzony z raju wąż-Kusiciel jak wierny pies popęz-  
nął za ludźmi i nie mając im nic do zaoferowania, oprócz zabójstwa i kłamstwa, po raz kolejny osiągnął swój cel. Ludzie ze swej strony już w drugim pokoleniu wydają się bardziej przywiązani do szatana niż do Boga (J. Kołacz).*

Bóg widzi smutek Kaina i próbuje temu zaradzić: *Pan zapytał Kaina: „Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura? Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować” (Rdz 4, 6-7).* Jak ojciec, któ-

ry próbuje uspokoić rozżłoszczone dziecko, Bóg chce ukoić Kaina i przekonać go, by zawrócił z drogi złego postępowania. Bóg pragnie dobra Kaina. Zwraca mu uwagę, jak ma żyć, by jego twarz była pogodna. Pokazuje mu, że miota się między dobrem i złem. Bóg podsuwa Kainowi rozwiązanie. Jego twarz stanie się pogodna, gdy zacznie dobrze postępować. Innymi słowy: Bóg mówi do Kaina, że jego problem tkwi w tym, że *spuścił swoje oblicze*, nie patrzy na Boga, chodzi z głową opuszczoną, wpatrując się w ziemię. Bóg zaprasza go, by podniósł swój wzrok na Niego, a wtedy będzie radosny. W przeciwnym razie istnieje zagrożenie, że grzech, który leży u wrót i czyha na każdego, zagości w jego domu. Wystarczy lekko uchylić drzwi, a niepostrzeżenie, natychmiast się wśliznie. Kain słyszy, że musi panować nad grzechem. Jego dom ma być napełniony dobrem, a on sam ma być wrażliwy na stukanie Boga do drzwi: *oto stoje u drzwi i kołaczę* (Ap 3, 20).

Ostrzeżenie Boga i zaproszenie do nawrócenia nie docierają do serca Kaina. Brnie dalej w złe postępowanie. Grzech coraz bardziej go usidla i rozwija się w jego sercu. Owocem tego jest rosnąca zazdrość i nienawiść do swego brata Abła. Zazdrość jest jak choroba, od której ciężko się uwolnić. Księga Przysłów mówi, że zazdrość jest *próchnieniem kości* (Prz 14, 30). Natomiast nienawiść jest jak ogień, który pożera. Kain oddał się całkowicie demonowi nienawiści i zazdrości, stawiając sobie jeden cel: zabić tego, który

stał się przyczyną jego niepokoju. Rzekł Kain do Abla, brata swego: „Chodźmy na pole”. A gdy byli na polu, Kain rzucił się na swego brata Abla i zabił go (Rdz 4, 8).

Okrutne zabójstwo brata było w rzeczywistości wymierzone przeciwko Bogu. Kain rzuca się na swego brata i niszczy dzieło Boże, bo nie może osiągnąć samego Boga. *Problemem Kaina wcale nie jest jego brat, ale Bóg. Nie akceptuje on sposobu, w jaki Bóg go kocha, nie akceptuje więc siebie i Abla. Ostatecznie cały problem Kaina leży w jego akceptowaniu lub nieakceptowaniu miłości Boga* (K. Wons).

Prawdziwy motyw postępowania Kaina ujawnia się w rozmowie z Bogiem: *Wtedy Bóg zapytał Kaina: „Gdzie jest brat twój, Abel?”. On odpowiedział: „Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?”* (Rdz 4, 9). W dosłownym brzmieniu odpowiedź Kaina brzmi: *Czyż jestem strzegącym brata mego?* Użyte słowo *shomer* oznacza „strzec”, „stróżować”, ale może również oznaczać „pasterz”. Kain mówi, że nie jest pasterzem swego brata, że się nim nie zajmuje, jakby Abel nie był jego bratem. *W tle tego wyznania możemy usłyszeć żal i ból Kaina, że nie jest Ablem. Podświadomie wydaje się mówić: „Ja nie jestem pasterzem”. Chciałby być wybranym jak jego brat, chciałby być pasterzem, Ablem!* (K. Wons).

Wydarzenia pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju podkreślają dwojaki rodzaj grzechu. Pierwsi rodzice zgrzeszyli, gdyż chcieli poznać dobro i zło, chcieli być jak Bóg. Kain natomiast dopuścił się zabójstwa, gdyż chciał być jak jego brat Abel. W obu

wypadkach widać brak zgody na to, kim się jest, i na miejsce, jakie Bóg wyznaczył człowiekowi.

Pytania do refleksji i modlitwy:

- Czy jestem człowiekiem zazdrosnym?
- Czego zazdroścę innym?
- Czy mam świadomość tego, że zazdrość rodzi inne grzechy?
- Czy nie kieruję się w życiu zawiścią?
- Jak odpowiadam Bogu na Jego kołatanie do moich drzwi?
- Czy akceptuję siebie i innych?
- Czy cieszę się z miejsca, jakie Bóg wyznaczył mi wśród innych ludzi?
- Czy akceptuję miłość Boga, jaką mnie darzy?

## SKUTKI GRZECHU

Kain dopuścił się straszliwej zbrodni. W jego zachowaniu po zabiciu brata nie widać jednak żadnych odznak skruchy. Jest cyniczny, arogancki, wręcz bezczelny. Nie przyznaje się do winy. A może tylko jest przestraszony? Stara się uciec od odpowiedzialności, ukryć zbrodnię, uciszyć wyrzuty sumienia, wmówić sobie, że nic strasznego się nie stało.

Bóg jednak staje po stronie ofiary, domaga się sprawiedliwości. *Rzekł Bóg: „Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi! Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew*

*brata twego, przelaną przez ciebie. Gdy rolę tę będziesz uprawiał, nie da ci już ona więcej plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!" (Rdz 4, 10-12). Bóg ujawnia winę Kaina. Krew jego brata jak głośny krzyk uciśnionych woła ku Bogu z ziemi. W Izraelu obowiązywał bardzo stary zwyczaj, który nakazywał zasypywanie piaskiem krwi przelanej podczas jakiegoś przestępstwa, ponieważ – jak uważano – mogłaby ona wołać o pomstę do nieba (G. Ravasi).*

Konsekwencją popełnionego czynu jest przekleństwo. Grzech pierwszych rodziców spowodował przekleństwo węża i ziemi. Tutaj potępiony jest sam człowiek, zabójca, bratobójca. Następstwem przekleństwa jest wykluczenie ze wspólnoty braterskiej i z ziemi, na której w spokoju się żyło. Kain ma się stać tułaczem i zbiegiem. W języku hebrajskim określenie „tułać się” oznacza chodzenie tu i tam, błąkanie się bez celu, a więc utratę sensu życia. Bycie zbiegiem oznacza natomiast chodzenie po omacku jak niewidomy. *Ten kto przez zabójstwo złamał relacje międzyludzkie, staje się istotą samotną, prześladowaną, błądzącą, pozbawioną przyjaciół, innymi słowy: staje się niemającym spokoju uciekinierem (G. Ravasi).*

Kain nie był zadowolony ze swego miejsca w życiu ani z relacji ze swoim bratem. Chciał być kimś innym, Ablem, pasterzem. Teraz, jako rolnik, staje się nomadą, podobnie jak jego brat. Nie jest jednak pasterzem, ale uciekinierem, zbiegiem skazanym na wygnanie i ciągłą tułaczkę. Ziemia, którą do tej pory

uprawiał, nie będzie przynosić mu plonów. Grzech, którego się dopuścił, spowodował, że nie stał się jak jego brat. Utracił też swoją tożsamość i jako rolnik nie ma już przyszłości. Musi opuścić ziemię, którą uprawiał. Ta podwójna strata doprowadza go do przekonania, że nałożona na niego kara jest nie do zniesienia. Kain żali się Bogu: *„Zbyt wielka jest kara moja, abym mógł ją znieść. Skoro mnie teraz wypędzasz z tej roli, i mam się ukrywać przed tobą, i być tułaczem i zbiegiem na ziemi, każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić!”* (Rdz 4, 13-14).

Kain zaczyna się o siebie bać. Zrozumiał, że grzech zabójstwa może się powtórzyć. Następną ofiarą może być on sam. Przeraził się swojego stanu, oddalenia od Boga, tułaczki, wydania na pastwę losu, bez pomocy Boga i Jego błogosławieństwa. Doświadczył prawdziwego osamotnienia. W nikim nie ma oparcia. Nie jest już oprawcą, ale łupem. Jest prawie pewien, że podzieli los swego brata. Wie, że powinna go spotkać kara proporcjonalna do jego czynu. Rozumie, że czeka go śmierć. Woła więc do Boga, by wziął go w obronę i w ten sposób okazuje skruchę. Bóg *nie chce śmierci grzesznika, ale by się nawrócił i żył* (Ez 18, 23). Okazuje się miłosierny. Bierze w obronę nawet zabójców, nie wystawia ich na zemstę ludzi. Nawet bratobójca znajduje się w rękach Bożych. Za psalmistą można powiedzieć, że Bóg jest *sprawiedliwy w swym wyroku i prawy w swoim sądzie* (Ps 51, 6). Daje Kainowi znamię, znak rozpoznawczy, który będzie go chronił:

*„O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie!“. Dał też Pan znać Kainowi, aby go nie zabił, ktokolwiek go spotka (Rdz 4, 15).*

Kain pozostał przy życiu i stał się dawcą życia. Bóg jest wierny i błogosławi swoim stworzeniom. Spirala przemocy jednak wciąż się nakręca, o czym świadczą słowa Lameka, potomka Kaina, że gotów jest zabić człowieka dorosłego, gdy ten go zrani, i dziecko, jeśli zrobi mu siniec (por. Rdz 4, 23). Słowa te wyrażają prawdę, że w każdym człowieku drzemie potencjalny przestępca, który może się ujawnić, jeśli nie będzie on panował nad grzechem.

Pytania do refleksji i modlitwy:

- Jaki grzech najbardziej oddala mnie od Boga?
- Czy nie próbuję zagłuszać w sobie wyrzutów sumienia?
- Jak rozumiem prawdę, że Bóg karze za grzechy?
- Czy potrafię okazać skruchę?
- Czy nie czuję się pokrzywdzony przez Boga?
- Czy umiem przyjąć Boże wyroki?
- Czy nie jestem sprawcą przemocy i gwałtu?
- Czy potrafię wynagrodzić popełnione innym krzywdy?

# SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
1. KAIN I ABEL	9
2. NOE	19
3. ABRAHAM	32
4. IZAAK	49
5. JAKUB	65
6. JÓZEF	79
7. MOJŻESZ	100
8. JOZUE	128
9. GEDEON	153
10. ABIMELEK	167
11. JEFTE	176
12. SAMSON	186
13. SAMUEL	202
14. SAUL	218
15. DAWID	235
16. ABSALOM	261
17. SALOMON	271
18. ELIASZ	286
19. ELIZEUSZ	306
20. TOBIASZ	323
21. JUDA MACHABEUSZ	338
22. HIJOB	352
23. KOHELET	370
24. IZAJASZ	384
25. JEREMIASZ	400
26. EZECHIEL	417
27. DANIEL	435
28. JONASZ	450
BIBLIOGRAFIA	461